



Wywiad z Panią Bogdaną Koper ur. 1943r.

W dniu 14.11.2021 roku przeprowadziłam telefoniczny wywiad z Panią Bogdaną Koper, która miała bezpośredni kontakt z byłą kierowniczką Szkoły Podstawowej w Kłodawie w latach 1937 – 1939 oraz 1945 – 1965. Korzystając z uprzejmości Pani Bogdany podjęłam próbę odtworzenia najbardziej istotnych faktów z życia Michaliny Remieszko, które miały istotny wpływ na rozwój kulturalny naszego regionu, ale także na ukazanie cech jej osobowości i jak bardzo wpłynęła na świadomość swoich podopiecznych oraz ówczesnych mieszkańców naszego miasta i gminy.

Doceniając Pani zaangażowanie i chęć utrwalenia najbardziej wartościowych cech jakimi powinien charakteryzować się każdy człowiek kieruję do Pani ogromną wdzięczność za zgodę na ten wywiad oraz obiecuję, że postaram się ukazać Pani wspomnienia w jak najbardziej realistycznym świetle. Wierzę, że nasze wspólne działania odniosą sukces i przyszłe pokolenia będą mogły czerpać wzory do postępowania jakie zostaną przedstawione w poniższym wywiadzie.

Pani Bogdano! Na początek pytanie ogólne. Proszę opisać okoliczności związane z poznaniem rodziny Remieszków i co Pani wie o korzeniach oraz losach tych osób?

Pani Michalina Remieszko pochodzi z Zawiercia koło Sosnowca. Urodziła się 19.09.1901 roku. Miała trzy siostry: Helenę, Anielę i Renę. Miała jeszcze chyba dwóch braci, ale nie jestem tego pewna. Jeden z nich mieszkał w Częstochowie. Po wojnie Michalina wraz z Heleną i Anielą przyjechała do Kłodawy i wynajęły piętrowy dom w domu mojego dziadka Antoniego Szewczyka przy ulicy Ogrodowej 2 w Kłodawie. Zajmowały dwa pokoje z balkonem i kuchnię. Pani Michalina została wytypowana na kierownika szkoły. Wtedy to była jedna szkoła w Kłodawie. Rena natomiast była nauczycielką w Sosnowcu, ale na każde wakacje przyjeżdżała do Kłodawy. Wszystkie oprócz Heleny były nauczycielkami z powołania. Helena była krawcową. Szyła ubrania również dla siebie i siostr. W tym czasie byłam jeszcze dzieckiem, jednak szybko zaprzyjaźniłyśmy się i bardzo często odwiedzałam je w ich mieszkaniu na piętrowym. W związku z tym, że byłam bardzo uczynna i posłuszna, to chętnie im pomagałam - między innymi robiłam zakupy. Nasze rodziny były bardzo żyte. Pani Michalina była chrześną mojej siostry Grażyny. Każda z nich bardzo dbała o swój wygląd, a szczególnie Michalina, która była bardzo elegancką kobietą. Zawsze zadbana, uczesana, odpowiednio ubrana i potrafiła zachować się jak „dama”. Byłabym zapomniała o jeszcze

jednym członku rodziny. Tak był traktowany ich pies o imieniu Kanis. Były do niego bardzo przywiązane, a jego śmierć była ogromnym przeżyciem dla każdej z sióstr.

Czy znała Pani matkę sióstr Remieszko?

Nigdy jej nie spotkałam, ale wiem, że miała na imię Marcelina i była wielką patriotką, dzięki której wychowaniu jej córki były bardzo serdeczne i rodzinne.

Co Pani wiadomo na temat stanu cywilnego Pani Michaliny, czy była mężatką?

Z tego co mi wiadomo, to nie miała męża. Za mąż wyszła jej siostra Rena mieszkająca w Sosnowcu. Z biegiem czasu wyszła za mąż druga siostra Helena i od tej pory zamieszkała z mężem przy ulicy Warszawskiej.

Czy posiada Pani jakieś informacje na temat ojca sióstr Remieszko?

Niestety nie mam informacji o ich ojcu. Przypuszczam, że mieszkał w Zawierciu z żoną.

Jakie wspomnienia ma Pani z okresu nauki? Czy uczyła Panią Pani Michalina? Jaką była nauczycielką?

Tak uczyła mnie języka polskiego. Z tym, że do czwartej klasy uczyła mnie Pani Aniela, a od piątej już Pani Michalina. W tym czasie w szkole funkcjonowało kółko literackie, na które bardzo chętnie chodziłam. Pamiętam jak wraz z innymi uczniami recytowaliśmy „Odeę do młodości”. Pani kierowniczką podzieliła nas na grupy i fragmentami uczyliśmy się na pamięć całego utworu. Pani Michalina była osobą bardzo wrażliwą na sztukę. Przykładała do utworów patriotycznych (i nie tylko) ogromną wagę. Pamiętam, że w klasie na ścianie wisiała tablica ze sztywnego papieru, na której widniały wypisane rodzaje literackie: liryka, epika i dramat. Dzięki temu nie zapomnę ich do końca życia. A jaką była nauczycielką? – Myślę, że drugiej takiej nie było, a już na pewno wtedy, gdy w szkole stosowano jeszcze kary cielesne, to Pani Michalina była jakby zaprzeczeniem tych czasów. Nie tylko nie uderzyła żadnego ucznia, ale nawet nie podniosła na nikogo głosu. Była dobrą duszą, pełną współczucia i wrażliwości, opanowana oraz serdeczna.

Czy może Pani opowiedzieć bliżej o życiu prywatnym Pani Michaliny, o jej zainteresowaniach, jak spędzała czas wolny?

W odróżnieniu od siostry Anieli, która po skończonych lekcjach wracała prosto do domu, Pani Michalina przychodziła bardzo późno. Jak zauważyłam, to przesiadywała za biurkiem w swojej kancelarii, która znajdowała się obok pokoju nauczycielskiego. Myślę, że oprócz literatury nie miała innych zainteresowań, ponieważ niemal każdą wolną chwilę poświęcała na pracę i niesieniu pomocy potrzebującym ludziom. Była także radną w gminie. Poza tym była jedną z założycielek średniej szkoły w Kłodawie (późniejszego liceum). Udzielała się prowadząc działalność charytatywną także w postaci zbiórek datków na budowę liceum. Organizowała kursy dla analfabetów czyli tzw. „wieczorówki” dla dorosłych. Wychowała wiele pokoleń. Wraz z siostrą Anielą bardzo dużo pomagała dzieciom ze wsi. Kiedy zimą w czasie mrozów dzieci były przywożone na godzinę 8.00 przez rodziców do szkoły saniami – obie siostry otaczały te dzieci opieką. Sprawdzały czy nie są głodne lub czy nie jest im zimno. Zwracały uwagę jak były ubrane, czy odpowiednio do panujących warunków atmosferycznych. Michalina i Aniela nie miały mężów, rodzin, ale były bardzo dobrze wychowane i uświadomione na ludzką krzywdę. Matka Marcelina dała im wiele ciepła, opiekuńczości i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Ja i pozostałe

dzieci odczuwaliśmy dobroć i opiekę jaką nas otaczała Pani Kierowniczka – nazywałyśmy ją „matką”.

Jak długo Pani Remieszko zamieszkiwała w domu Pani dziadka?

W roku 1954 lub 1955 Helena wyszła za mąż i zamieszkała z mężem przy ulicy Warszawskiej (tak jak wcześniej podawałam). Jednak po około dwóch latach mąż Heleny zmarł i wtedy obie siostry: Michalina i Aniela przeprowadziły się do niej. Bałam się, że nasz kontakt się urwie, ale tak się nie stało. Bardzo często je odwiedzałam. One nawet na mnie „córeczka” mówiły. Wtedy także robiłam im zakupy u ogrodniczki, która sprzedawała warzywa uprawiane bez nawozów.

Jak Pani ocenia relacje jakie panowały pomiędzy siostrami Remieszko?

Teraz po tak długim czasie mogę z całkowitą pewnością stwierdzić, że tak zgodnych relacji jakie były między tymi trzema siostrami to nigdy więcej nie udało mi się zaobserwować. Mieszkała tuż nad nami, ale nigdy nie było słyhać jakiś kłótni czy głośniejszych rozmów. Były dla siebie bardzo miłe, wyrozumiałe i zawsze znajdowały wspólne rozwiązania wszystkich problemów. A Michalina była nazywana przez swoje siostry zdrobniale „Micia”. Była bardzo szanowana i można powiedzieć, że prym rodzinny wiodła „Micia” – co powiedziała, to było „święte”.

Czy można powiedzieć, że Wasza przyjaźń trwała do ostatnich dni Pani Michaliny?

Tak, oczywiście była na moim ślubie i weselu. Mimo bardzo zdrowego odżywiania się Pani kierowniczka zachorowała na wiosnę 1970 roku. Nie wiem na jaką chorobę. Pamiętam, że odwiedzałam ją w szpitalu w Kutnie, gdzie zmarła 19 listopada tego roku. Kiedy dowiedziałam się o jej śmierci, to z moją siostrą Grażyną poszłam do jej domu na ulicę Warszawską, aby złożyć kondolencje.

Pogrzeb odbył się w Kłodawie, została pochowana na tutejszym cmentarzu.

Pani Bogdano bardzo dziękuję za Pani słowa, które pozwoliły nam zbliżyć najważniejsze chwile z życia Michaliny Remieszko, które dziś są deficytem. Bardzo się cieszę, że mogłam z Panią porozmawiać. Mam nadzieję, że dzięki Pani uprzejmości obecne i następne pokolenia poznają prawdziwą historię tej wielkiej osobowości. Jej życie i czyny są wzorem do postępowania dla następnych pokoleń. Chciałabym, aby taki trend nadal funkcjonował, a młodzież na chwilę porzuciła smartfony i potrafiła skupić swoją uwagę na to tym co jest dobre i na tym co niesie dobro. Tak to czyniła Pani Michalina.

Pani Ewo czuję to co pani i jestem wdzięczna za to, że odnalazła mnie pani wśród świadków życia tej wspaniałej osoby. Jestem zaszczyczona, że mogłam przyczynić się do uświadomienia współczesnej młodzieży jak należy żyć i postępować, aby być dobrym człowiekiem. Tak jak Michalina Remieszko.

Wysłuchała i opracowała: Ewa Podlasin

